

<https://www.bbn.gov.pl/pl/wydarzenia/4954,Szef-BBN-dla-Dziennika-Zbrojnego-o-wniosku-do-Trybunalu-Konstytucyjnego-ws-refor.html>

05.03.2024, 01:59

27.10.2013

Szef BBN dla Dziennika Zbrojnego o wniosku do Trybunału Konstytucyjnego ws. reformy dowodzenia

Przedstawiamy tekst szefa BBN ministra Stanisława Kozieja dotyczący wniosku Prawa i Sprawiedliwości o zbadanie zgodności z Konstytucją Rzeczypospolitej Polskiej ustawy z dnia 21 czerwca 2013 r. o zmianie ustawy o urzędzie Ministra Obrony Narodowej oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. 2013, poz. 852) - reformującej system kierowania i dowodzenia Siłami Zbrojnymi RP.

Doktrynalna niezgoda na reformę systemu dowodzenia zaowocowała wnioskiem z błędami merytorycznymi

Prawo i Sprawiedliwość na siłę skierowało wniosek do Trybunału Konstytucyjnego w sprawie reformy systemu dowodzenia siłami zbrojnymi. Na siłę, bo zapowiadał to doktrynalnie w toku debaty parlamentarnej. Doktryna niezgody na reformę to jednak za mało, bo w treści wniosku roi się od wielu słabości i błędów merytorycznych. Zwróćmy uwagę na niektóre z nich.

Pierwszym i podstawowym jest twierdzenie, że reforma znosi dowódców rodzajów sił zbrojnych. Nic podobnego: są dwaj tacy dowódcy: Dowódca Generalny Rodzajów Sił Zbrojnych i Dowódca Operacyjny Rodzajów Sił Zbrojnych. Wnioskodawcy tego nie zauważają, bo nie rozumieją istoty nowoczesnego dowodzenia, które w coraz większym stopniu już od lat staje się dowodzeniem połączonym. Wszystkie wojny i operacje ostatniego ćwierćwiecza były operacjami połączonymi. Trzeba to wiedzieć, aby zrozumieć istotę np. połączonego dowódcy rodzajów sił zbrojnych.

Wnioskodawcom przytrafia się mylić rodzaje sił zbrojnych z rodzajami wojsk, a tym samym dowodzenie nimi. Nie wiedzą, że dziś praktycznie nie ma już w ogóle dowódców rodzajów wojsk.

Twierdzenie, że dowodzenie przez szefa sztabu jest ugruntowane w naszej tradycji historycznej, jest z gruntu błędne. Obecne rozwiązanie jest wyjątkiem od reguły, wedle której szef sztabu na każdym szczeblu jest w praktyce pomocnikiem dowódcy w dowodzeniu, ale sam nie dowodzi. W Polsce w latach dziewięćdziesiątych przyjęliśmy wyjątkowo takie rozwiązanie ze względu na potrzeby początkowego okresu wdrażania cywilnej kontroli nad siłami zbrojnymi i wprowadzania instytucji cywilnego ministra obrony.

Teza, że jakościowa zmiana funkcji szefa Sztabu Generalnego oznacza pomniejszenie jego pozycji jest fałszywa. Wynika z braku rozeznania warunków i potrzeb współczesnego kierowania bezpieczeństwem narodowym. W wyniku reformy szef Sztabu Generalnego stanie się organem pomocniczym dla najwyższych władz państwa w kierowaniu siłami zbrojnymi oraz szerzej obronnością kraju. Będzie umocowany tak jak obecnie ponad dowódcami rodzajów sił zbrojnych, bezpośrednio w strukturze MON, a uwolniony od odpowiedzialności za bieżące ich funkcjonowanie będzie mógł być w pełni obiektywnym organem kierowania nimi przez ministra obrony, a w

czasie wojny także przez kierującego obroną państwa Prezydenta RP.

Wbrew opinii wnioskodawców reforma nie redukuje kompetencji Prezydenta jako zwierzchnika sił zbrojnych. Nie można mylić liczby organów dowodzenia z zakresem kompetencji wykonywanych przez nie na danym szczeblu dowodzenia, w tym wypadku na szczeblu strategicznym. Suma tych kompetencji nie ulega zmianie, choć realizowane one będą przez mniejszą liczbę organów dowodzenia.

Wniosek oparty na takich wadliwych merytorycznie przesłankach jest wnioskiem postawionym na glinianych nogach.

Stanisław Koziej

Szef Biura Bezpieczeństwa Narodowego

Źródło: dziennikzbrojny.pl

[Tweetnij](#)